

Barwy Wielkanocy

Czy Pani wie, jak się nazywa taka technika zdobienia jajek? To technika batikowa i polega na tym, że się pokrywa kolor kolorem – tłumaczy Katarzyna Zygmunt, twórczyni ludowa z Korytkowa Dużego k. Biłgoraja, która od najmłodszych lat specjalizuje się w robieniu pisanek wielkanocnych.

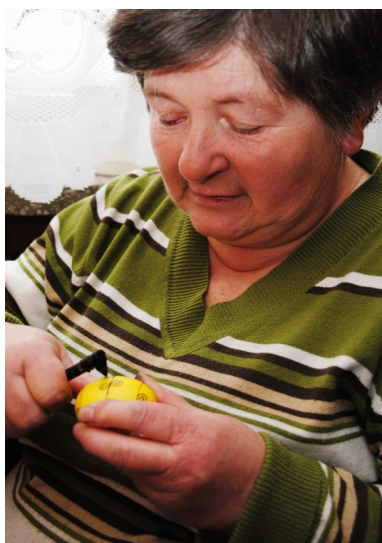
Musi być najpierw kolor biały – czyli jajko o ładnych, białych skorupkach. I to, co chcę, żeby było białe, np. białe kwiatki, piszę pisakiem po białym jajku. Ten wosk zostaje i maluje jajko na żółto. To co napisałam na żółtym jajku, to później będzie żółte. Następnie farbuję jajko w zielonej farbie i maluję pisakiem np. liście. Jak chcę, żeby jeszcze kwiatki były czerwone to maluję jajko w czerwonej farbie i rysuję na nim czerwone kwiatuszki – tak o robieniu pisanek opowiada pani Katarzyna.



Pisanki w rekach pani Katarzyny wykonane są techniką batikową – wymaga ona dużej wprawy i precyzji.

Jajka do tych wielkanocnych cacek muszą być specjalnie przygotowane. Gotuje się je nawet ok. 2 godzin na bardzo małym ogniu. Tak ugotowane i dobrze przechowywane potrafią przeleżeć nawet kilka lat. Wzory na jajkach wykonuje się pisakiem zrobionym z drewnianej rękojeści oraz blaszanego lejka. Pisak najpierw rozgrzewa się nad płomieniem ze świecy lub lampki olejnej, potem macza się go w pszczelim wosku i ponownie rozgrzewa. Następnie „pisze” się na jajku różnorodne wzory i zdobienia. *Ta pisanka jest w paprotkę, ta jest w kępki, a ta w kółka. To są typowe wzory dla regionu biłgorajskiego. Jeżeli na jajku są wszelkiego rodzaju „ślimaczki”, to pisanka zalicza się do tradycyjnych – wyjaśnia pani Katarzyna.* Wosk z gotowych już pisanek topi się nad ogniem i wyciera jajko bawełnianą ściereczką. *Kiedyś to wygartowało się węgle z pieca na szufelkę i tak się w nie dmuchało, żeby te węgle nie zgasły, że nieraz, aż się w głowie zakręciło. Po wytarciu teraz dopiero widać co jest na tym jajku.*

Takiego sposobu zdobienia jajek Katarzyna Zygmunt nauczyła się w dzieciństwie i zajmując się tym przez wiele lat swoje umiejętności doprowadziła do mistrzostwa. *Wychowałam się w domu, gdzie się pisało pisanki. Moja babcia pisała pisanki, moja ciocia pisała pisanki i stąd to potrafię.* Pani Katarzyna przed Świętami Wielkanocnymi robi nawet 300 pisanek. Swoją pracę zaczyna przeważnie już po Środzie Popielcowej. Wykonanie jednego jajka zajmuje jej ok. godziny. *W tym roku zaczęłam jeszcze wcześniej, ponieważ jeżdżę na warsztaty do Tarnogrodu, do Biłgoraja do Muzeum, do szkoły w Korytkowie. Nie wszystkie dzieci mogą robić pisanki, ponieważ na efekt pracy trzeba długo czekać. Jak zdobią jajka techniką wydrapywania to od razu widać efekt.* Jednak żadna inna technika nie zastąpi barwnych wzorów pisanek. Dziś barwniki do jajek można kupić w sklepie, kiedyś uzyskiwało się je z naturalnych składników. *Taki rudo – czerwony kolor uzyskiwało się z cebuli, zielony – to pamiętam żyto żęliśmy albo skrobało się młodą korę z gałązek z kwaśniej jabłonki. W lesie zbierało się widłak i z tego z kolei była farba żółta. Brązowa farba była z kory orzecha.* Jak wspomina Pani Katarzyna, kiedyś pisanekami panny wykupywały się u kawalerów, by w przewodnią niedzielę nie zostać oblane wodą. Dziewczęta dawały pisanki również tym chłopcom, z którymi tańczyły podczas karnawału i w zapusty. Matka chrzestna natomiast obdarowywała pisanekami swoje trzymanki oraz trzymańców. Pisanka symbolizowała nowe życie i miała zapewnić dobrobyt, zdrowie i pomyślność.



Pani Katarzyna przy pracy - w paprotkę, kółka i kępki – to tradycyjne wzory biłgorajskich pisanek

Dziś już niewiele osób trudni się pisanekarstwem. Jednak pani Katarzyna znalazła w swojej rodzinie godną następczynię. Agata Zygmunt, wnuczka pani Katarzyny, ma dopiero 11 lat, jednak jej prace już zdobyły uznanie w środowisku. Razem ze swoją babcią jeździ na warsztaty pisanekarskie oraz różnego rodzaju pokazy. Swoje prace sprzedaje również na kiermaszach wielkanocnych oraz bierze udział w konkursach dla twórców ludowych. Jak sama mówi to jest jej hobby.



Agata Zygmunt z dumą prezentuje własnoręcznie wykonane pisanki.

Pisanki sprzedawane przez obie panie Zygmunt cieszą się dużym zainteresowaniem. Pani Katarzyna wiele z nich robi na zamówienie swoich stałych klientów. Jedna pisanka kosztuje jedynie 8 zł. Zdolności, bagaż doświadczeń oraz tradycje rodzinne są wartością bezcenną.

Ewelina Lemieszek